Nr. 284. **Dziś 8 stron.** Sobota, dnia 11 Grudnia 1937 roku. Cena 10 gr. Rok XXXII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

WWPP. Kupcy i Przemysłowcy!

JUŻ WIELKI CZAS przypomnieć się publiczności i zamieszczać ogłoszenia przedświąteczne w **„w Gońcu Częstochowskim“.**

UWAGA: Tylko w poczytnym piśmie zamieszczone ogłoszenie przynosi pożądane korzyści.

Nankin w żelaznym pierścieniu wojsk japońskich

Szanghaj. — Według ostatnich informacyj, pierścień wojsk japońskich dokoła Nankinu zacieśnia się coraz bardziej. Jeden z japońskich oddziałów dotarł do lotniska wojskowego Tacziaczuo, na południowym wschodzie od Nankinu.

Japończycy zwrócili się do przedstawicieli mocarstw z żądaniem wycofania państwowych i prywatnych statków i samochodów możliwie dalej od chińskich urządzeń wojskowych, najlepiej wycofania ich wogóle ze strefy działań wojennych. W przeciwnym razie japońskie wojska nie będą mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za ich całość.

Sześć japońskich samolotów bombowych bombardowało fortyfikacje Kantonu i kolej z Kantonu do Hankau. Szczegóły bombardowania nie są znane.

JAPOŃCZYCY CZEKAJĄ NA KAPITULACJĘ STOLICY.

Londyn. — Londyńska prasa opisuje obszernie położenie w Nankinie. Dzienniki wróżą w komunikatach z Dalekiego Wschodu możliwość zawieszenia broni lub nawet zawarcia pokoju.

Korespondent „Daily Telegraphu“ w Tokio jest zdania, że armia japońska zwleka widocznie z zajęciem Nankinu i przypuszcza, że miasto skapituluje i nie będzie się go musiało zdobywać i niszczyć.

CZANG-KAI-SZEK ORGANIZUJE DALSZY OPÓR.

Szanghaj. — Według wiadomości z dobrze zazwyczaj poinformowanego źródła miał marszałek Czang-Kai-Szek koncentrować wielką armię i silne lotnictwo w okolicach Nanczang-Kiukiang.

Według wiadomości z Hankau, zbudowano obecnie silną zaporę rzeczną na Yangtse w pobliżu Kiukiang.

Rozpaczliwy opór Chińczyków w Nankinie

Japończycy unikają walk ulicznych.

Londyn. — Rząd chiński postanowił za wszelką cenę opóźnić nieuchronny upadek stolicy.

Ubiegłej nocy, gdy przednie straże wojsk japońskich, zajmujących przedmieścia Nankinu, ruszyły ku centrum miasta, natrafiły na oddziały wyborowej dywizji wojsk marszałka Czang-Kai-Szeka, które zastąpiły słabo wyekwipowane, zdemoralizowane i niedoświadczone wojska prowincjonalne.

Nie chcąc narażać swych ludzi na morderczą walkę uliczną, sztab japoński wycofał straże przednie i wojska japońskie pozostają chwilowo na przedmieściach Nankinu, czekając na kapitulację stolicy.

Kapitulacja ta nastąpi niewątpliwie po przeprowadzeniu całkowitej ewakuacji miasta.

Jednocześnie z natarciem na Nankin, czynione są przygotowania japońskie do wielkiej ofenzywy na południowym odcinku frontu. Jak donoszą z Hsinkiang, osobiste kierownictwo na tym odcinku ma objąć gen. Doihara, słynny „Lawrence Dalekiego Wschodu“.

Z Hankou, nowej siedziby rządu chińskiego, nadeszła wczoraj oficjalna wiadomość treści następującej:

„Główna kwatera wojsk chińskich przyznaje, że rząd niemiecki zaofiarował swoje usługi w sprawie wstrzymania kroków wojennych między walczącymi stronami i uregulowania innych spraw. — Oceniając uczucia, którymi się kierował rząd niemiecki, wysuwając te propozycje, rząd chiński w dalszym ciągu zdecydowany jest stanowczo prowadzić swoją dotychczasową politykę oporu, o ile Japonia nie okaże szczerej chęci uszanowania terytorialnej niezależności Chin“.

W Tokio rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że japońskie warunki pokoju nie są jeszcze ostatecznie sformułowane. Nie jest rzeczą możliwą określić dzisiaj przyszłe zadania japońskie, bo choć Japonia nie posiada żadnych ambicyj terytorialnych w Chinach, jednakże sytuacja zmienia się z dniem każdym.

Teror wyborczy w Sowietach

Ryga. — W związku z zapowiedzianymi dnia 11-go i 12-go b. m. wyborami do sowieckiego parlamentu, rząd sowiecki wydał szereg terorystycznych zarządzeń, mających na celu zapewnienie „całkowitego sukcesu“ jego kandydatom. — Najpierw więc G. P. U. zakazało otwierania w dniach tych wszelkich cerkwi i domów modlitwy. Wobec tego, że adwentyści w rejonie Gorkiego (dawniej Niżnij Nowgorod) oświadczyli, że nie będą głosowali, władze sowieckie zapowiedziały, że przyślą po nich autobusy i zmuszą siłą do głosowania.

Wprowadzono również specjalne obostrzenia wyborcze, nie pozostawiające wyborcom żadnych wątpliwości co do tego, na kogo mają głosować. W izbach wyborczych znajdą więc oni kartki z nazwiskami kandydatów rządowych, na których będą zobowiązani głosować. Jeżeli wyrażą sprzeciw, grozi im oskarżenie o „trockizm“ lub szpiegostwo na rzecz Niemiec albo Japonii. Zmobilizowano również wszystkie stacje radiowe, które, pouczając wyborców o celach i intencjach rządu i nowego parlamentu, jednocześnie ostrzegają wyborców przed wszelkimi próbami opozycji, gdyż te zostaną zgniecione w zarodku.

Liczba sowieckich wyższych wojskowych i członków G. P. U. w nowym parlamencie przekroczy zapewne 20 proc.

Słowacy protestują

przeciw szykanom czeskim.

Bratislawa. — Słowackie stronnictwo ludowe wniosło w parlamencie praskim interpelację w sprawie ciągłych prześladowań prasy słowackiej. Słowacy wskazują w szczególności na zawieszenie dwutygodnika słowackiej młodzieży autonomicznej „Nastup“ i na stałe konfiskaty, jakim ulegają niemal codziennie „Slovak“ i „Slovenska Prawda“. Zwłaszcza w „Slovenskiej Prawdzie“ konfiskuje się bez powodu najbardziej niewinne artykuły.

„Protestujemy — mówi interepelacja — przeciwko tego rodzaju zamiarom i ostrzegamy przed skutkami tego rodzaju postępowania. Nie przeciągajcie struny cierpliwości narodu słowackiego, gdyż w ten sposób możecie sprowokować wypadki bardzo nieprzyjemne w swych skutkach“.

Włochy wystąpią z Ligi Narodów

Rzym. — Zwołana na dzień 11 b. m. Wielka Rada Faszystowska zadecydować ma — zdaniem tutejszych kół dobrze poinformowanych — o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów.

Decyzja rządu włoskiego w tej sprawie uzasadniona ma być następującymi względami.

1) Włochy nie widzą dla siebie żadnej korzyści w dalszym należeniu do Ligi Narodów, ponieważ straciły wszelką nadzieję załatwienia sprawy Etjopii przez Ligę.

2) wystąpienie Włoch z Ligi Narodów wzmocni front państw poza Ligą i skonsolidowe trójkąt Rzym — Berlin — Tokio.

3) doświadczenie wykazało, że najważniejsze osiągnięcia Włoch w ostatnich latach dokonane zostały bądź przeciwko Lidze Narodów, bądź poza Ligą. Wbrew Lidze Włochy dokonały podboju Abisynii, zwycięsko stawiając czoło sankcjom. Poza Ligą Narodów Włochy zawarły trzy najważniejsze porozumienia, które wydobyły je z odosobnienia sankcyjnego: a) stworzenie osi Rzym — Berlin, b) zawarcie wstępnej umowy dżentelmeńskiej z Wielką Brytanią w dniu 2 stycznia 1937 r., c) podpisanie 25 marca b. r. zasadniczych układów z Jugosławią, przywracających spokój i równowagę nad morzem Adriatyckim.

Ogłoszony komunikat ministerstwa kultury ludowej zapowiada, że decyzja Wielkiej Rady Faszystowskiej zostanie odczytana narodowi włoskiemu z balkonu Palazzo Venezia w sobotę 11 grudnia b. r.

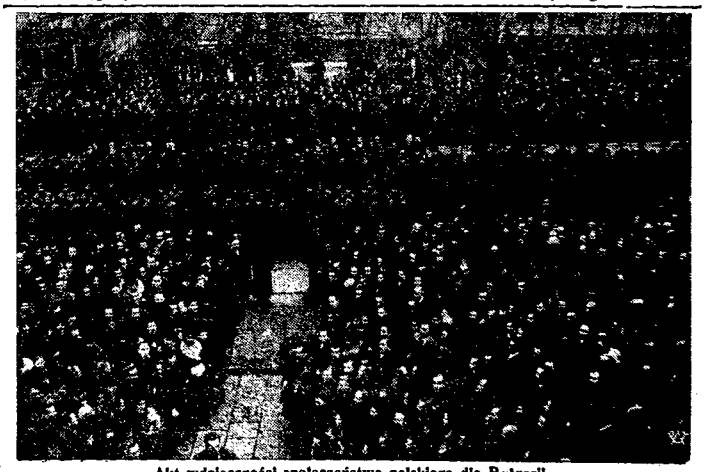

Akt wdzięczności społeczeństwa polskiego dla Bułgarii.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment z olbrzymiej manifestacji, która odbyła się wczoraj przed gmachem Poselstwa Bułgarskiego w Warszawie, dla wyrażenia wdzięczności narodowi bułgarskiemu za braterską i pełną ofiarności pomoc w odszukaniu w górach Pirynu zaginionego samolotu polskiego i jego załogi.

Po zgonie ś. p. Andrzeja Struga

Warszawa. — Jak już donieśliśmy, wczoraj przed południem zmarł w Warszawie ś. p. Tadeusz Gałecki, znany szerokim sferom czytelników pod pseudonimem Andrzeja Struga.

Znakomity pisarz chorował od dłuższego czasu na nerki. Wywiązała się uremia, której ostatecznie uległ organizm, wycieńczony chorobą.

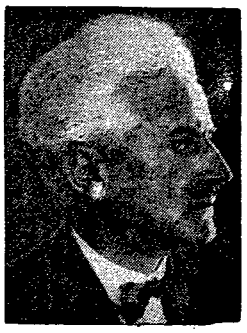

Ś. p. Andrzej Strug.

Niebezpieczeństwo dla życia, istniejące mniej więcej już przed rokiem zostało wówczas szczęśliwie zażegnane. Ostatnio jednak choroba powróciła w ostrzejszej formie i chorego już się uratować nie dało.

Ś. p. Andrzej Strug przeżył lat 64. Poza bogatą działalnością literacką, ś. p. Strug poświęcał się również pracy politycznej, działając na terenie P. P. S., z ramienia której piastował przez kilka lat (1928 — 1930) mandat senatora. — W latach przedwojennych był również już czynnym członkiem P. P. S., oraz P. O. W., podczas wojny wstąpił do Legionów.

Był autorem szeregu powieści, które cieszyły się dużą poczytnością. Wydał m. in.: „Ludzie podziemni“, „Jutro“, „Ze wspomnień starego sympatyka“, „W twardej służbie“, „Dzieje jednego pocisku“, „Ojcowie nasi“, „Portret“, „Chimera“, „Odznaka za wierną służbę“, „Pieniądz“, „Mogiła Nieznanego Żołnierza“, „Kronika świeciechowska“, „Z powrotem“, „Pokolenie Marka Świdy“, „Żółty Krzyż“. Ostatnio ukazała się powieść p. t. „Miliard“.

Walki lotnicze w Hiszpanii

Salamanca. — Komunikat wojenny naczelnego dowództwa wojsk narodowych powiada, że na frontach nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Lotnictwo czerwone bombardowało ludność cywilną w Palmie na Majorce, gdzie były nowe ofiary. Narodowe samoloty pościgowe strąciły osiem samolotów nieprzyjacielskich, które spadły do morza. Oprócz tego artyleria zenitowa zestrzeliła trzy dalsze samoloty, które również utonęły.

Samoloty narodowe bombardowały skutecznie obiekty wojskowe w Barcelonie, między innymi wielką fabrykę lokomotyw i maszyn okrętowych, fabrykę gazu i połączenie kolejowe Barcelony z Tarragoną. Wszystkie samoloty powróciły bezpiecznie na lotniska wyjściowe.

DEMORALIZACJA W SZEREGACH CZERWONYCH BRYGAD.

Saint Jean de Luz. — Jak donoszą z Barcelony, minister wojny Indalecio Prieto zarządził przeprowadzenie energicznej „czystki“ w brygadach międzynarodowych.

Rozporządzenie ministra Prieto pozostaje w związku ze wzrastającą od paru miesięcy demoralizacją brygad międzynarodowych.

narodowych, których członkowie nadsyłają coraz liczniejsze prośby o odesłanie ich do ojczyzny.

GWAŁTOWNE BOMBARDOWANIE BARCELONY.

Barcelona. — Agencja Havasa donosi: Lotnicy powstańcy bombardowali we wtorek o godz. 15-ej Barcelonę. Komunikat generalnej dyrekcji bezpieczeństwa, ocenia liczbę ofiar bombardowania na 50 zabitych i 100 rannych.

PRZENOSZĄ KRYMINALISTÓW W GŁĄB KRAJU.

Saint Jean de Luz. — Donoszą, że 6 tysięcy więźniów kryminalnych, którzy znajdowali się w więzieniach w Madrycie, zostało ewakuowanych na wschód.

TELEGRAMY

15-LECIE ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH.

Berlin. — Z okazji 15-lecia istnienia Związku Polaków w Niemczech, rada naczelna tej organizacji mniejszości polskiej w Niemczech postanowiła uczcić ten jubileusz wzniesieniem kaplicy Matki Boskiej Radosnej w Zakrzewie.

W związku z jubileuszem napływają pod adresem Zw. Polaków liczne gratulacje, m. in. od „Chaty Rodzinnej" w Kownie, od „Zw. polskiej młodzieży akademickiej Litwy i t. d.

Szef sowieckiego lotnictwa

w więzieniu.

Londyn. — Korespondent moskiewski „Daily Telegraph" donosi, że w Moskwie krąży pogłoska o aresztowaniu gen. Alknisa, szefa lotnictwa sowieckiego i zastępcy komisarza obrony ZSRR.

Gen. Alknis wchodził w skład specjalnego trybunału, który wydał wyrok, skazujący na karę śmierci marszałka Tuchaczewskiego i 7 innych generałów sowieckich.

TRANSPORT ZWŁOK OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ W BUŁGARII.

Sofia. — Zwłoki poległych w katastrofie lotniczej w górach Pirynu wyruszyły wczoraj o godz. 0.20 pociągiem osobowym przez stacje Stara Zagora, Tyrnowo i Oboriszte. Linia kolejowa sofijska, którą miał się odbyć transport zwłok, jest od dwuch dni uszkodzona wskutek oberwania się skał w górach. Przy zawagonowaniu zwłok, które odbyło się onegdaj o godz. 16-ej, asystowała kompania honorowa policji bułgarskiej z orkiestrą.

Komisja polska już drugi dzień pracuje w Sofii. Badania jej są na ukończeniu i prawdopodobnie dziś komisja odleci do Bukaresztu samolotem, pozostawionym do jej dyspozycji.

Ks. Bernard przyrzeka swej żonie

„Już nigdy więcej nie będę prowadził samochodu".

Amsterdam. — Książę Bernard holenderski, który wskutek wypadku samochodowego znajduje się w szpitalu, złożył uroczyste przyrzeczenie swej żonie ks. Juliannie, że nigdy więcej nie będzie prowadził samochodu.

Przyrzeczenie to jest wielką ofiarą ze strony księcia gdyż automobilizm jest jego ulubionym sportem, zwłaszcza kierowanie jaknajpotężniejszymi maszynami.

Lekarze otaczający księcia radzili mu zadość uczynić życzeniu żony, ażeby nie wywołać zdenerwowania, szkodliwego ze względu na oczekiwane wkrótce rozwiązanie.

W Paryżu ujęto groźnego mordercę

Był nim dezerter niemiecki.

Paryż. — Policja francuska dokonała 8 b. m. sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono kilka tajemniczych morderstw, dokonanych w ostatnich czasach.

Aresztowany pod zarzutem zamordowania agenta mieszkaniowego w Wersalu, osobnik oświadczył, iż jest obywatelem niemieckim i nazywa się Siegfried Seuerbey. Podczas wstępnego przesłuchiwania przyznał się jednakże, iż właściwe jego nazwisko brzmi Eugeniusz Wiedman. — Aresztowany przestępca urodził się w lutym 1908 r. w Frankfurcie n. Menem. Przybył do Francji w r. 1937 z Niemiec, skąd zbiegł przed służbą wojskową.

Dalsze dociodzenie stwierdziło, iż Wiedmann zamordował nietylko agenta mieszkaniowego w Wersalu, ale jeszcze trzy inne osoby, m. in. Miss Dekoven, młodą artystkę amerykańską, której tajemnicze zniknięcie w lipcu b. r. przez szereg tygodni wypełniało najrozmaitszymi domysłami łamy prasy nie tylko francuskiej, ale i amerykańskiej. Przez jakiś czas ogólnie przypuszczano, iż Miss Dekoven została porwana lub sama ukryła się przed ciekawością dziennikarzy. Przypuszczano, że tłem jej tajemniczego zniknięcia była jakaś przygoda miłosna.

Jak wynika z zeznań Wiedmana, Miss Dekoven padła ofiarą aresztowanego obecnie zbrodniarza, który zeznał, iż prócz niej zamordował również w nocy na pustej uliczce w dzielnicy Neuilly Roger Leblonda, młodego człowieka, którego zwłoki znaleziono w samochodzie oraz szofera taksówki Gouffy.

POŁUDNIOWE NIEMCY ZASYPANE ŚNIEGIEM.

Adenau. — W całych południowych Niemczech pada od kilkunastu godzin niezwykle obfity śnieg. Zwały śniegu unieruchomiły częściowo komunikację, poza tym wywołały przerwy w dostawie prądu, wskutek czego różne miejscowości przejściowo pozbawione były światła.

MROZY NA WSCHODNIM POMORZU

Berlin. — Ze Szczecina donoszą, że Pomorze Wschodnie i okolice Szczecina nawiedzone zostały przez fale silnych mrozów. Temperatura dochodzi do — 15 stopni. W nocy spadł tak wielki śnieg, iż uniemożliwił dostęp do miasta.

ALECHIN SZACHOWYM MISTRZEM ŚWIATA.

Haga. — Mecz szachowy o mistrzostwo świata między Alechinem a Euwem zakończył się poddaniem się Euwe go po 43 posunięciach.

W ten sposób dr. Alechin odzyskał tytuł mistrza świata, utracony w r. 1935 na rzecz Euwego.

Siedem zębów dla żołnierza!

Londyn. — Młody minister wojny W. Brytanii Hore Belisha przeprowadza reformę wojskową dotyczącą... zębów.

Dotychczasowym warunkiem przyjęcia do wojska było posiadanie co najmniej jedenastu zębów. Hore Belisha zrazu wytargował tę ilość do siedmiu zębów, a obecnie ogłosił, że zęby nie grają roli w przyjmowaniu ochotników i że nawet dopuszczalne jest sprawienie garnituru sztucznych zębów żołnierzowi na koszt państwa.

Podobnie, zniósł on ograniczenia co do wzroku żołnierza.

Minister oświadczył, że ponieważ dopuszczalni są w armii oficerowie w okularach, czemu nie mieliby też być dzielni żołnierze w okularach.

ROZDZIAŁ KREDYTÓW NA BUDOWĘ OSIEDLI ROBOTNICZYCH.

Warszawa. — Tow. Osiedli Robotniczych przydzieliło kredyty w ogólnej sumie 10.283.000 zł., z których wybudowanych będzie łącznie 2.277 najmniejszych mieszkań.

Z sumy tej asygnowano w Warszawie 1.000.000 zł. na budowę osiedla na Grochowie, 600.000 zł. na ukończenie osiedla na Kole i 315.000 zł. na ukończenie osiedla na Rakowcu, nadto 480.000 zł. na budowę osiedla na Zoliborzu.

Poza tym Łódź otrzymała 872.000 zł. Radom 360.000 zł., Gdynia 725.000 zł., Chrzanów 66.000 zł., Mościce 100.000 zł., Chorzów 296.000 zł., Szopienice 450.000 zł., Kraków 300.000 zł., Kalisz 30.000 zł., Rzeszów 720.000 zł., Nisko 1.750.000 zł., Tarnów 110.000 zł., Janowa Dolina 250.000 zł., Lwów 300.000 zł., Starachowice 250.000 zł., Dęby 250.000 zł., Hajnówka 83.000 zł., Płociczno 82.000 zł., Kiwerce 85.000 zł., Borysław 30.000 zł. i Supraśl 12.000 zł.

Wreszcie 500.000 zł. asygnowano na budowę osiedla dla kolejarzy przy ul. Wileńskiej w Warszawie.

Kino-teatr „LUNA"

Tajna misja młodego porucznika U. S. A. Tylko prezydent i on wiedzieli...

ROBERT TAYLOR **król kobiet, ulubieniec milionów — jako porucznik marynarki**

BARBARA STANWYCK **piękniejsza jak zwykle.**

WIKTOR MC LAGLEN **w roli, która jest jego wielkim tryumfem aktorskim.**

Ostatnia noc skazańca

Początek codziennie o godzinie 5-ej minut 30, w sobotę i niedzielę o godzinie 3. Ostatni seans o godz. 9-ej. Ceny normalne.

Kino „LUNA"

PORANKI! Dziś w piątek o godzinie 3.30, sobotę i niedzielę o g. 12.30 w poł. z filmu

Dziewczęta z Nowolipek

Ceny miejsc: Pół sali 54 gr., pół sali 80 gr.

B. starosta Czarnocki oskarża

B. WOJEWODĘ POMORSKIEGO, TWIERDZĄC, ŻE WYWIERAŁ NAŃ NACISK.

Gdynia. — Rozprawa przeciw b. staroście Czarnockiemu obfituje w rewelacyjne szczegóły w wyjaśnieniach samego oskarżonego. W wyjaśnieniach, składanych sądowi dowodzi on uporczywie, że nie popełnił żadnych defraudacyj. Oszczędności z funduszów Min. Pracy i Opieki Społecznej nie na 14 tys., lecz na 7 do 8, czynił z polecenia naczelnika wydziału urzędu wojewódzkiego, śp. Zgrzebnioka.

Z chwilą, gdy rozprawa poczyna wkraczać na te tory, prokurator wnosi o zarządzenie tajności. Sąd wniosek odrzucił, uznając jawność za dopuszczalną.

Ś. p. Zgrzebniok doradził.

Oskarżony w dalszym ciągu zeznań powołuje się na rozmowę ze ś. p. Zgrzebniokiem, któremu skarżył się, że nie może wykonać z braku pieniędzy powierzonych mu zadań, bo ludność powiatu (kartuskiego) jest niechętnie usposobiona do reżimu. Było to w 1932 roku. Wówczas śp. Zgrzebniok oświadczył mu:

— „Jest na to rada. Trzeba robić oszczędności na bezrobotnych".

Wojewoda Kirtiklis żądał wykonania swych zarządzeń w 30 lub 50 procentach. Osk. dowodzi, że przez 18 lat sprawowania urzędu starościńskiego pokochał swój zawód, miał te same przekonania polityczne co jego zwierzchność. Pomyślał sobie więc, że trzeba będzie albo zrzec się stanowiska, albo zarządzenia wykonać. Nie wydano — twierdzi oskarżony — tych zarządzeń na piśmie, z obawy, że mogą one dojść do wiadomości opozycji, która zaraz pisane za rządzenia dostaje.

Osk. zaprotestował przeciw tym manipulacjom w 1934 roku. Wówczas starostowie otrzymali tajny okólnik z województwa, sankcjonujący tę formę robienia oszczędności (na bezrobotnych — przyp. kor.). Okólnik ten pouczał, że tak samo należy postępować w przyszłości. Ku zdziwieniu starostów okólnik został w niebywałym tempie, bo telefonicznie wycofany.

Wojewodę Kirtiklisa nie obchodziły wcale zagadnienia gospodarcze, lecz tyl polityczne. Gdy żalił się wojewodzie, że nie sposób wykonać te lub inne zarządzenia, Kirtiklis zbywał go słowami: „W takim razie pan się nie nadaje".

Wszystkie te sprawy załatwiał zresztą sztab wojewody, składający się z prezesów organizacyj prorządowych i naczelnika Zgrzebnioka. Oskarżony żalił się, że nic nie ma na swą obronę w wypadku, gdyby te sprawy zostały kiedyś ujawnione, poza kwitami bezrobotnych. Wówczas kazano mu zniszczyć kwity, co lekkomyślnie uczynił, paląc je osobiście w piecu.

O oszczędnościach na bezrobotnych wiedzieli wicewojewodowie Szczepański i Starzyński. Ten ostatni powiedział kiedyś oskarżonemu, iż wie, że czyni się to nielegalnie, nic jednak na to poradzić nie może, bo nie ma głosu w tych sprawach, ponieważ go do tych spraw nie dopuszczają.

Rozprawa trwa. Budzi ona ogromne zainteresowanie. Wyjaśnienia oskarżonego wywołały ogromne wrażenie, bowiem poprzednicy Czarnockiego, Kraczyk i Twardowski, starostowie działdowski i świecki, oskarżeni i skazani za podobne przestępstwa, bronili się również w ten sam sposób, oskarżając b. wojewodę Kirtiklisa o wywieranie na nich nacisku.

Rachunki wyborcze BBWR.

Strzelca, Legionu Młodych

w procesie b. starosty Czarnockiego.

W toku śledztwa ustalono, że oskarżony nie pierwszy raz styka się z zarzutami, które tym razem zawiodły go na ławę oskarżonych. W latach 1925 - 26 toczyło się przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne o to, że jako starosta nieświeski pobrał 1500 zł. na cele polityczne i nie wyliczył się z tej sumy. Nie wyliczył się również z sumy 875 zł. ,rozchodowanej rzekomo na wydatki dyskrecjonalne. Wyższa komisja dyscyplinarna orzekła, że z pieniędzy tych Czarnocki się nie wyliczył.

Pierwsze dochodzenie prokuratora.

Ponadto przeciwko Czarnockiemu toczyło się dochodzenie prokuratorskie o nadużycia władzy z chęci zysku, polegające na tym, że mając z tytułu swego stanowiska wpływ na radę nadzorczą Banku Ludowego w Nieświeżu spowodował uchwałę o zbonifikowaniu mu połowy jego zadłużenia w kasie, t. j. kwoty 25.871.65 zł.

Długi oskarżonego.

Z aktu oskarżenia wynika, że Czarnocki jest zadłużony na łączną sumę 75 tysięcy złotych, w rozmaitych kasach komunalnych (w tym trzech pomorskich) w bankach prywatnych i państwowych, w firmach prywatnych i t. d. w całej bez mała Polsce.

Sankcja urzędu wojewódzkiego.

„Oszczędności" robił — jak wyjaśnia sądowi — oskarżony w ten sposób, że bezrobotni, którzy otrzymywali jako zapomogi produkty żywnościowe, kwitowali na listach płac nie odbiór produktów lecz odbiór gotówki. Listami tymi Czarnocki wyliczał się w urzędzie wojewódzkim. W roku 1935 ukazał się okólnik urzędu wojewódzkiego, w którym ta metoda „oszczędzania" była usankcjonowana. Okólnik ten jednak został wycofany telefonicznie i podobno spalony w gmachu województwa.

Czym tuczył się BB.

B. starosta Czarnocki ponadto wyjaśnił, że pieniądze „zaoszczędzone" zużył „na cele społeczne", wpłacając m. in. część na ręce prezesa B. B. W. R. Feliksa Lewińskiego. Pozycje, figurujące w księgach B. B. W. R. powiatu kartuskiego w rubryce „Subwencje" są właśnie sumami, wpłaconymi przez Czarnockiego.

Kwity — oświadczył Czarnocki — zniszczone zostały na wyraźne polecenie Zgrzebnioka.

Z tychże sum „zaoszczędzonych" na bezrobotnych, Czarnocki wpłacił 1200 zł. na akcję wyborczą prezesowi B. B. W. R. i szereg sum na ręce inspektora szkolnego w Kościerzynie, lub referenta oświaty pozaszkolnej inspektoratu kościerskiego, na co przedstawił rachunki, odnalezione następnie przypadkowo w czasie porządkowania biurka starosty.

Żądania Kirtiklisa.

Żądania Kirtiklisa szły w kierunku popierania BBWR. za pomocą wszystkich środków. Kirtiklis rozmawiał ze starostami bardzo mało, a jeżeli rozmawiał, to w cztery oczy. Nie trudno mu więc dziś zaprzeczyć, że takich lub innych poleceń nie wydawał.

Zwyczajem jego było posługiwać się zaufanymi zausznikami i prezesami wojewódzkich organizacyj politycznych, do których zaliczyć należy Schaba, Siudowskiego i innych. Polecenia „panów ze sztabu" były dla starostów obowiązujące.

Czarnocki wyjaśnia m. in., że pobrał 1000 zł. z kasy starostwa dla rozdzielenia między bezrobotnych przez woj. Kirtiklisa, który miał przybyć do Kartuz. Kirtiklis nie przybył co w powiecie wywołało niezadowolenie. Wobec tego Czarnocki sam rozdał owe 1000 zł. O konieczności przygotowania pewnych kwot w razie przyjazdu Kirtiklisa dla rozdania ich bezrobotnym, instruował starostów jeden ze sztabu byłego wojewody.

Inny działacz B. B.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje

do drugiego punktu oskarżenia w sprawie nadwyżek pobieranych przy wydawaniu zaświadczeń na kontyngenty wywozowe do Gdańska. W związku z tym opowiada o urzędnikach, którzy zajmowali się tymi sprawami. Jednym z nich był Rypiński, członek Legionu Młodych, silnie zaangażowany w organizacjach prorządowych, zwłaszcza w BBWR, nie cierpiany przez ludność, a którego trzeba było przenieść do Świecia. Oskarżony nie wie, czy mu wytoczono śledztwo.

W drugim dniu rozprawy wykluczono z rana jawność rozprawy, co powtarza się w ciągu dnia na wniosek prokuratora dwukrotnie.

Tajemnica służbowa.

Św. wicewojewoda pomorski Seydlitz na pytanie obrońcy, czy wojewoda Kirtiklis rozkazał staroście dawać pieniądze na cele polityczne, na „BB." oraz inne organizacje, nie odpowiedział, zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Kosztowny Strzelec i Legion Młodych.

Następny świadek, kapitan, p. w. i w. f. Zacharasiewicz, zeznaje, że otrzymywał pieniądze z Kasy Wydziału Powiatowego. Były jednak wypadki, że otrzymywał osobiście od starosty Czarnockiego pewne kwoty na cele specjalne. Takim celem specjalnym było też ściąganie strzelców z całego powiatu, szczególnie w dniu 19 marca. Ściąganie strzelców do Kartuz było bardzo kosztowne, bo musiano za nich płacić przejazdy kolejowe względnie samochodami. Musiano również dla nich kupować mundury, a zakupy te czyniono nawet na zapas. W ogóle do organizacyj prorządowych trudno było ludność przyciągać. Należeli bowiem do nich przeważnie bezrobotni i robota kosztowała bardzo dużo pieniędzy. Ponieważ społeczeństwo kartuskie i powiat odmawiało pieniędzy na prorządową robotę organizacyjną, całą tę robotę finansować musiał starosta. Świadek opisuje, jak w Przodkowie dwaj urzędnicy Starostwa rozpijali prorządowych działaczy wyborczych B. B. W. R. itd. Urzędnicy również samochodami jeździli, a agitacja na rzecz BBWR, „Strzelca" i „Legionu Młodych" była kosztowna i finansowana przez starostę. Stosunek Czarnockiego, zdaniem świadka, do urzędników był zależny od ich przekonań politycznych.

Gdyby nie kiełbasa wyborcza.

Ks. kanonik Łosiński — mówił świadek — miał swoich ludzi między urzędnikami Wydziału Powiatowego i Starostwa. Narodowcy interesowali się Czarnockim i widzieli w nim swego wroga. Obserwowali działalność jego, zbierając dane z jego przeszłości. Wiedzieli o tym, że Czarnocki się kilkakrotnie rozwodził, oraz że w Nieświeżu nie rozliczył się z pieniędzy publicznych. Zdaniem świadka, libacje urządzane w okresie wyborów musiały dużo kosztować, gdyż pito — jak się to mówi po rosyjsku — na otwarty rachunek. Bez tej kiełbasy wyborczej — mówił świadek — o której bardzo dużo słyszał, praca w organizacjach prorządowych w okresie wyborów w ogóle nie ruszyłaby z miejsca.

Po otrzymaniu zgody z ministerstwa słuchany będzie ponownie wicewojewoda Seydlitz. Wniosek o zwolnienie z tajemnicy urzędowej rozciąga się również na wojewodę Kirtiklisa, który zeznawać będzie w najbliższy czwartek.

C. O. P. bez żydów

Hasło odżydzenia trójkąta bezpieczeństwa.

Rzeszów. — Pod hasłem usunięcia żydów z Centralnego Okręgu Przemysłowego odbyły się liczne zebrania Stronnictwa Narodowego w środkowej Małopolsce.

W Rzeszowie, w centrum okręgu, mającego być w przyszłości trójkątem bezpieczeństwa państwa, przemawiał dr. Tadeusz Bielecki, wiceprezes Zarz. Gł. S. N. i adw. dr. Przeworski z Krakowa. Poza tym odbyły się zebrania w Dębicy, w Ropczycach, w Pilźnie, w Majdanie Kolbuszowskim, w Raniżowie, w Leżajsku, w Rudniku i Tarnowie.

Na wszystkie zebrania przybyły tłumy publiczności.

GAZETA POLSKA ORGANEM O. Z. N.

Warszawa. — Na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. A. Koca „Gazeta Polska" staje się z dniem 9 grudnia b. r. naczelnym organem prasowym O. Z. N.

PARAGRAF ARYJSKI W WILEŃSKIM ZWIĄZKU LEKARZY.

Wilno. — Na ostatnim posiedzeniu zarząd obwodu wileńskiego Zw. Lekarzy Państwa Polskiego postanowił podporządkować obwód wileński uchwale walnego zjazdu w Poznaniu, dotyczącej tak zw. „paragrafu aryjskiego".

DR. ŻMIGRÓD ODNALAZŁ SIĘ WE FRANCJI?

Warszawa. — Rozeszła się tu pogłoska, że w zakładzie dla obłąkanych w Lyonie we Francji znajduje się od pewnego czasu chory z objawami zaniku pamięci woli.

Lekarze w czasie badań, którym podlegał chory, zdołali dowiedzieć się tylko tyle, że ma on coś wspólnego z zaginionym drem Żmigrodem.

Jak wiadomo, dr. Żmigród, dyrektor Państwowego Zakładu Badania Żywności w Warszawie, głośny był jako ekspert w procesie Gorgonowej. Potem nagle zniknął z Warszawy w sposób bliżej niewyjaśniony.

LUDENDORF POD OPIEKĄ ZAKONNIC KATOLICKICH.

Monachium. — Osławiony gen. Ludendorff, jeden z przywódców nowego pogaństwa niemieckiego i zaprzysiężony wróg Kościoła katolickiego, który, jak wiadomo, ciężko zaniemógł, znajduje się w szpitalu monachijskim pod opieką zakonnic katolickich. Jak oświadczył ostatnio opiekujący się chorym prof. dr. Kiellenthner, między gen. Ludendorffem a pielęgnującymi go siostrami zakonnymi zapanował niezmiernie serdeczny stosunek.

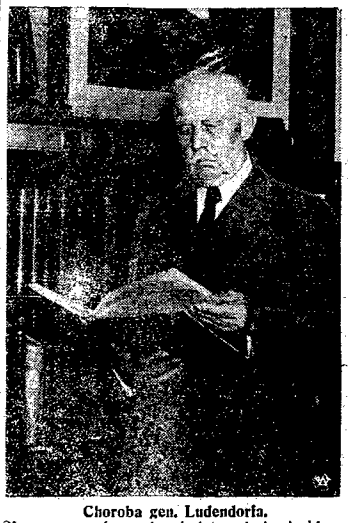

Choroba gen. Ludendorfa.
Słynny z czasów wojny światowej niemiecki generał Ludendorf ostatnio ciężko zaniemógł. Ze względu na sędziwy wiek generała, choroba budzi obawy o jego życie. Na zdjęciu naszym gen. Ludendori w swej bibliotece.

3 kremy

Każda skóra, stosownie do swoich właściwości, wymaga innego kremu do pielęgnacji. Sucha i więdnąca wymaga nasycania łagodnym CRÈME NEUTRE. Cerę tłustą, błyszcząca należy nacierać kremem beztłuszczowym SETA. Cerze normalnej odpowiada krem pośredni, półtłusty VIRGINIA, odżywczy i udelikatniający. Ustalenie właściwości cery i wybór odpowiedniego kremu jest podstawowym warunkiem pielęgnacji skóry twarzy.

SETA KREM
krem VIRGINIA
PERFECT
CRÈME NEUTRE
PERFECTION S.Z.O.O

PERFECTION

LOKAL KLUBU O. Z. N. w SEJMIE.

Warszawa. — Kilkumiesięczny spór o utworzenie klubu parlamentarnego O. Z. N. został już całkowicie zlikwidowany. P. marszałek Car zdecydował się nawet przydzielić klubowi lokal w gmachu Sejmu i w tym celu podjęto remont sali na pierwszym piętrze, w której w Sejmie poprzednim mieścił się Klub Ukraiński. Ma tam mieścić się sekretariat Klubu O. Z. N., na zebrania zaś otrzymają jego członkowie podobno wielką salę dawnego Klubu B. B.

ŻONOBÓJCA SKAZANY NA 12 LAT WIĘZIENIA.

Radom. — Na ławie oskarżonych radomskiego sądu okr. zasiadł Franciszek Szarpak, wieśniak z gminy Chodcza pod Radomiem, oskarżony o zamordowanie żony, matki kilkorga dzieci.

Szarpak kilka lat temu poślubił wdowę z trojgiem nieletnich dzieci. Pożycie małżonków od początku było bardzo złe. Szarpak nie chciał pracować i nie dawał żonie pieniędzy na utrzymanie. Wreszcie Szarpak 17 lipca br. zaczaił się na nią w lesie i uderzył ją kamieniem w głowę, a następnie zadusił. Zwłoki, wciągnięte w krzaki, nakrył gałęziami, poczem udał się do domu, gdzie o swoim czynie opowiedział matce. Ta nakłoniła go, aby oddał się w ręce policji, co też uczynił.

Sąd skazał Szarpaka na 12 lat więzienia.

TRZYNASTA PENSJA W WARSZAWIE.

Warszawa. — Większe banki oraz większe firmy przemysłu metalurgicznego zapowiedziały przywrócenie w roku bieżącym t. zw. trzynastych pensyj z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Tego rodzaju dodatkowe gratyfikacje z okazji świąt Bożego Narodzenia nie były już stosowane od 5 lat, a przywrócenie tego zwyczaju jest niezawodnym symptomem poprawy gospodarczej w kraju..

Okupacja politechniki we Lwowie

Lwów. — W czwartek w południe urządzili studenci wszechpolscy na Politechnice we Lwowie wiec w obecności prof. Wereszczyńskiego i Geislera. W tym dniu miało się ukazać zarządzenie rektora w sprawie ławkowej. Rektor dr. Joszt oświadczył delegacji studentów, że pod przymusem żadnej decyzji nie podpisze. Wiecujący po gwałtownych przemówieniach uchwalili rozpocząć okupację gmachu Politechniki.

Około godz. 15-tej zamknęli w tym celu boczne wejście do Politechniki od strony ul. Nikorowicza i odrutowali drzwi, ustawiając straże. U głównego wejścia od strony ul. Sapiehy ustawiły się pikiety, które kontrolują legitymacje wchodzących i wychodzących osób. — Okupanci opanowali wszystkie sale i lokale do strony frontu, t. j. od strony ul. Sapiehy i oświetlili je, obsadzając gęsto okna. Nad bramą wejściową wywieszono wielką, około 5-metrową nową chorągiew zielona, na której wymalowany jest białą farbą miecz Chrobrego.

W godzinę po rozpoczęciu okupacji przywieziono na wózku zapasy żywności. Pod wieczór zaczęto znosić na Politechnikę poduszki i koce.

Dookoła gmachu Politechniki krążą patrole policyjne, obserwując sytuację poza ogrodzeniem.

W okupacji bierze udział około 300 studentów.

W Akademii Handlu Zagranicznego podjęto w czwartek wykłady. Tablice z napisem „miejsca dla żydów", wywieszone w niektórych salach, zdjęła służba uczelni na polecenie rektora. Studenci żydzi słuchają wykładów, stojąc. Na uniwersytecie wykładów nie ma.

B. prezydent Pabianic skazany

na 6 lat więzienia i oddanie 100.000 zł.

Łódź. — W procesie przeciwko b. prezydentowi m. Pabianic, Romanowi Jabłońskiemu, która to sprawa trzymała w napięciu przez szereg dni opinię publiczną, zapadł w czwartek wyrok.

Sąd uznał Romana Jabłońskiego winnym, iż w czasie od 1 listopada 1934 r. jako komisarz rządu m. Pabianic przekroczył swą władzę przez pokrycie z funduszów miejskich wydatków pabianickiego towarzystwa eksportowego na sumę 23.000 zł., że udzielił w imieniu zarządu miejskiego, nie mając pełnomocnictw, gwarancji na sumę 27.000 zł. dla P. T. E. że w imieniu K. K. O. udzielił gwarancji firmie Citroen na 7.500 zł. za samochód nabyty dla P. T. E., że w czasie do 23 marca 1935 r. jako dyrektor K. K. O. m. Pabianic działał świadomie

Umiarkowane żądania Polski w sprawie kolonialnej

Paryż. — Agencja Havasa donosi, iż podczas rozmowy, którą odbył min. Beck z min. Delbosem w pociągu Warszawa — Kraków, poruszone były przez min. Becka sprawy kolonialne.

Roszczenia Polski, jak donosi ajencja Havasa, opierają się na następujących zasadniczych przesłankach:

1) Polska, będąca w pełni pracy organizacyjnej swej gospodarki narodowej, potrzebuje surowców.

2) Konieczne jest znalezienie ujścia dla nadmiaru ludności wobec dużego przyrostu naturalnego.

Min. Beck — twierdzi agencja Havasa — wyjaśnił min. Delbosowi, że Polska w chwili obecnej nie ma ambicji terytorialnej — nie chce posiadłości o pełnej suwerenności. Polska w sposób ścisły sformułowałaby swe żądania wówczas, gdy zagadnienie nowego podziału kolonij będzie postawione w sposób konkretny. W tym wypadku Polska pragnie, aby liczono się z jej koniecznościami życiowymi. Z punktu widzenia ekonomicznego Polska pragnęłaby być zainteresowana np. w kompaniach międzynarodowych, projektowanych dla eksploatacji niektórych kolonij. Ponadto Polska chciałaby korzystać z postanowień, powziętych w związku ze sprawą emigracji do posiadłości po zaeuropejskich, nadwyżek ludności krajów przeludnionych.

Min. Delbos, jak stwierdza agencja Havasa, mógł jedynie uznać słuszność żądań Polski, przedstawionych w tak umiarkowanej postaci.

Co się tyczy zagadnienia emigracji, obaj ministrowie zgodnie stwierdzili, że zagadnienie to nie może być postawione wyłącznie w płaszczyźnie etnicznej. Wiadomo, że znaczny przyrost roczny żywiołu żydowskiego w Polsce zmusza kierownicze czynniki kraju do poszukiwania możliwości umieszczenia tej części ludności na terytoriach zamorskich. W związku z tym specjalna misja odbyła ostatnio za zezwoleniem rządu francuskiego podróż na Madagaskar. Jest rzeczą normalną, że emigracja do Palestyny jest wyłącznie żydowska. Natomiast, jeśli chodzi o inne terytoria, to wzgląd ten odgrywa roli.

W dziedzinie polityki ogólnej ostatnia rozmowa oby ministrów spraw zagranicznych potwierdziła tendencje, jakie ujawniły się w czasie ich poprzednich spotkań. Jest rzeczą niesporną, że koncepcje dyplomatyczne obu rządów zbliżyły się do siebie. Pewien chłód, stwierdzony w Polsce w stosunku do Ligi Narodów, wynika z wątpliwości, powstałych w opinii publicznej Polski w wyniku doświadczeń lat ubiegłych, jeżeli chodzi o poparcie, którego może oczekiwać od Ligi Narodów kraj zaatakowany, a nie ze stanowiska wrogiego Genewie.

Komunikat urzędowy, ogłoszony w wyniku rozmów ministrów Delbosa i Becka, którego każdy ustęp kończy się formułami ogólnymi, wskazuje na rozszerzenie poglądów rządu polskiego, co jest normalne dla kraju, którego odpowiedzialność rozszerza się z każdym dniem, odkąd stanął w szeregu wielkich mocarstw w pełni rozwoju.

na szkodę tej instytucji i przekroczył swą władzę przez udzielenie nieodpowiedzialnej firmie P. T. E. ponad normę przewidzianych kredytów, przewyższających 138.000 złotych.

Za szereg tych przestępstw sąd wymierzył Jabłońskiemu karę łączną 6 i pół roku więzienia. Nadto sąd zasądził powództwo w kwocie 100.000 zł., zgłoszone przez K. K. O. — Wyrok ten wywołał duże wrażenie.

ODWOŁANA AKADEMIA w SPRAWIE GDAŃSKA.

Warszawa. — Zapowiedziana akademia pod hasłem: „Gdańsk najżywotniejszą sprawą Polski", na której mieli przemawiać prof. Stanisław Stroński, ks. kanonik Wyrębowski, b. minister pełnomocny i wysoki komisarz R. P. w Gdańsku Strassburger, wicedziekan Rady Adwokackiej Stanisław Święcicki — została w ostatniej chwili przez Komisariat Rządu na miasto Warszawę zakazana.

Wł. Studnicki skazany

na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Warszawa. — W czwartek 9 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie przeciw Władysławowi Studnickiemu z oskarżenia komicarskiego prezydenta Warszawy, Stefana Starzyńskiego. Sąd skazał Wł. Studnickiego na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Ogłoszone zostały obszerne motywy wyroku.

„ZLEP", CZY ZLEPEK?

Warszawa. — W najbliższym czasie nastąpić ma połączenie się t. zw. „lewicy patriotycznej" z Klubem Demokratycznym w niezależne stronnictwo polityczne.

Nowe ugrupowanie, które już otrzymało w prasie nazwę „Zlep" (od Zw. Lewicy Patriotycznej) urządza jakoby w najbliższym czasie szereg zebrań publicznych, celem pozyskania zwolenników.

Obecnie „Zlep" zwrócił się do szeregu wybitnych prawników, z prośbą o wypowiedzenie się na temat projektu zmiany ordynacji wyborczej.

DZISNA I DŹWINA — ZAMARZŁY.

Warszawa. — Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymało doniesienie o zamarznięciu rzek w województwach kresowych wskutek występujących tam silnych mrozów.

Dźwina i Dzisna zamarzły w wielu miejscach na całej szerokości.

Na dopływach Wisły m. in. na Bugu i Narwi wystąpił w ub. środę gęsty sryż. Zjawiska lodowe zaobserwowano również na Wiśle pod Modlinem.

ZATOKA PUCKA ZAMARZŁA.

Puck. — Pierwszy silniejszy mróz na wybrzeżu polskim spowodował zamarznięcie Zatoki Puckiej u nasady Helu, t. j. pomiędzy Kępą Swarzewską i Wielką Wsią o osadą rybacką Chałupy na Helu.

Ponieważ mróz się utrzymuje, liczyć się należy z zamarznięciem całej zachodniej części zatoki.

Pokryły się również lodem rzeki i jeziora całych Kaszub.

Ubój rytualny

będzie przywrócony na Śląsku?

Katowice. — Społeczeństwo polskie na Śląsku poruszone jest wiadomością o wprowadzeniu uboju rytualnego na Śląsku. Jak wiadomo, ubój rytualny skasowany został definitywnie w trzech województwach: śląskim, poznańskim i pomorskim. Jeśli chodzi o Śląsk, potrzeby religijne żydów w zakresie dostarczania mięsa koszernego zaspakajały rzeźnie rytualne z terenu województw kieleckiego i krakowskiego.

Od pewnego czasu żydostwo śląskie podjęło akcję o wprowadzenie uboju rytualnego w rzeźni w Mysłowicach, gdzie obecnie odbywa się wyłącznie ubój mechaniczny. Starania żydów odniosły już pewien skutek: rada miejska Mysłowic uwzględniła żądania żydostwa śląskiego, uchwalając wprowadzić w tamtejszej rzeźni ubój rytualny.

Przeciwko tej niesłychanej uchwale protestowało już społeczeństwo polskie całego Śląska. Uchwała ta, aby mogła być wprowadzona w życie, podlega zatwierdzeniu urzędu wojewódzkiego.

Ludność polska na Śląsku przyjęła wprowadzenie na tutejszym terenie uboju rytualnego z najżywszym oburzeniem.

SEJM RATYFIKOWAŁ UMOWY HANDLOWE.

Warszawa. — Niespełna godzinę trwało wczorajsze posiedzenie Sejmu, poświęcone formalnemu załatwieniu szeregu spraw.

Bez dyskusji odesłano do komisji budżetowej przedłożenie rządowe o zamknięcie rachunków państwowych za okres 1935-36 z wnioskiem NIK. o udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres. Odesłano również bez dyskusji do różnych komisyj 24 rządowe projekty ustaw. M. in. nowelę do rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustroju m. Gdyni.

Przyjęto w dalszym ciągu 9 projektów ratyfikacyjnych różnych konwencji międzynarodowych.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Do laski marszałkowskiej wpłynęło parę interepelacyj, m. in. pos. Hemanowicza do ministra skarbu w sprawie niszczenia przez Monopol Zapałczany polskiej produkcji zapałek.

NAGŁY ZGON WDOWY PO Ś. P. ADW. SONENBERGU.

Warszawa. — Ub. nocy w mieszkaniu swym przy ul. Smolnej 34 zmarła nagle wskutek ataku sercowego 52-letnia Anna Sonenberg, wdowa po śp. adw. Maurycym Sonenbergu, b. naczelniku urzędu śledczego w Warszawie. Śp. adw. Sonenberg zmarł 4 bm., wdowa nie mogła przeboleć tej straty i w kilka dni po śmierci męża zmarła.

Z procesu komunistów

Chciał wygłosić przed sądem mowę wywrotową.

Lublin. — W czwartek upłynęły 4 tygodnie od rozpoczęcia się wielkiego procesu komunistycznego przeciw 39 oskarżonym.

Proces ,prowadzony ze skrupulatnością i dokładnością przez wiceprez. sądu okr. Górę jako przewodniczącego trybunału, odsłonił kulisy wywrotowej roboty w Lublinie i Lubelszczyźnie. Nagromadzone dowody z zeznań świadków oskarżenia, a niejednokrotnie świadków obrony, poważnie obciążyły oskarżonych. Same przemówienia stron trwały przeszło tydzień.

W czwartek zakończyły się repliki obrońców, poczem zabrali głos dwaj oskarżeni nie posiadający adwokatów. — Osk. Jóźwiak usiłował wygłosić przed sądem przemówienie w duchu komunistycznym. Przewodniczący trzykrotnie przywoływał go do porządku, a w końcu był zmuszony odebrać mu głos.

Osk. Kwak bronił się, usiłując dowieść swej niewinności. Następnie zabierali głos poszczególni oskarżeni, którzy w ostatnim słowie nie przyznali się do winy i prosili o uniewinnienie.

Na tym proces zakończono, wyrok będzie ogłoszony prawdopodobnie w poniedziałek.

PRZYCZYNA WYBUCHU W HOTELU „POZNAŃSKIM".

Warszawa. — Specjalna komisja, powołana do zbadania wybuchu w hotelu „Poznańskim" przy pl. Grzybowskim nr. 16 stwierdziła, że przyczyną wybuchu była nieostrożność przy pakowaniu saletry.

Obaj kupcy z Białegostoku: Raffmański i Zieliński kupili większą ilość saletry do wyrobu wędlin. Podczas jej przesypywania Zieliński, paląc papierosa, spowodował wybuch i pożar.

Kino „EDEN" I Aleja 12. Tylko kilka dni!

Najweselszy i najdowcipniejszy film polski z dialogami popularnego **WIECHA**

Dorożkarz Nr. 13

Role główne: ***Stefański, Andrzejewska, Cwiklińska*** i inni.

Początek: 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30.— UWAGA! W sobotę o 12.30 PORANEK z powyższego filmu. Krzesła 54 gr., fotele 80 gr., loża 1.09.

Centralny Zw. Chrześcijańskiego Kupiectwa urządza w dn. 11, 12.XII kiermasz, połączony z loterią fantową w sali Stow. Rzemieślniczego, Aleja 9. Moc cennych fantów do wygrania. Otwarcie o godz. 10-ej rano. Firmy chrześcijańskie, które chcą być reklamowane przez megafon proszone są o wcześniejsze zgłoszenia za opłatą minimalną

KRONIKA

Częstochowa	Dziś — Damazego pap. Jutro — Aleksandra m.
11 GRUDNIA Sobota	Wschód słońca o godz. 7.36 Zachód „ „ 15.38
	Kalendarzyk historyczny: Koronacja króla Aleksandra w roku 1501.

Przed zbiórką na pomoc zimową

W nadchodzącą niedzielę 12-go b. m. odbędzie się druga z kolei zbiórka uliczna na pomoc zimową, organizowana przez sekcję zbiórek Ob. Komitetu Pomocy Zimowej pod hasłem: „Gwiazdka dla biednych dzieci".

Pierwsza zbiórka w ub. niedzielę nie dała zbyt obfitych wyników, przyniosła bowiem zaledwie 557 zł. 80 gr., niechże tedy społeczeństwo nasze wzmoże swoją ofiarność, zwłaszcza, że zbiórka obecna ma cel tak piękny, jak urządzenie „gwiazdki" dla biednych dzieci bezrobotnych rodziców.

Sekcja zbiórek w myśl zgłoszonego wniosku postanowiła zaprosić do czynnego udziału w kweście przedstawicieli władz, urzędów i instytucyj miejscowych, a więc przy następnej zbiórce ulicznej w styczniu ujrzymy znane osobistości w charakterze kwestarzy, co też niewątpliwie wpłynie na rezultaty zbiórki.

— **Z teatru Kameralnego.** W sobotę, dn. 11 b.m., o godz. 20.30 premiera 3 aktowej komedii Jastrzębca-Zaleskiego p.t. „Serca za drutem kolczastym" w reżyserii Ryszarda Wasilewskiego z Baronówną, Krotkem, Glińskim i Wasilewskim w rolach głównych

— **Kalendarzyk łowiecki na grudzień.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi w całym kraju (oprócz województwa śląskiego), w grudniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-kozły (w województwach pomorskim i poznańskim), sarny-kozy i koźlęta, niedźwiedzie niedźwiedzice z małymi, rysie, norki borsuki, głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie-kury, bażanty-kury, kuropatwy, dzikie kaczory (w województwach pomorskim i poznańskim), kaczki i młode (w woj. pomorskim i poznańskim), czarne bociany, dropie i dropie kamionki (strepety), żubry, bobry, kozice i świstaki.

— **Odznaczeni i nagrodzeni górnicy.** W uzupełnieniu sprawozdania z obchodu uroczystości św. Barbary w kopalniach w Gnaszynie i Konopiskach zaznaczamy, że tegoż dnia w Konopiskach udekorowani zostali odznakami i otrzymali dyplomy honorowe ministerstwa przemysłu i handlu za długoletnią pracę w górnictwie: p.p. Pająk Ludwik, Kuban Walenty i Krawczyk Franciszek, a dyrektor kopalni inż. Borkowski wręczył w upominku srebrne zegarki: pp. Leonardowi Kościelniakowi, Aleksandrowi Ordonowi i Adamowi Zalejskiemu, którzy święcili 25-lecie pracy w Tow. „Modrzejów-Hantke".

Zniżka cen pieczywa

Ceny mięsa i wędlin także będą obniżone.

Komisja cennikowa na posiedzeniu w dniu wczorajszym wyznaczyła nowe, obniżone o 1 grosz na kilogramie ceny chleba. Nowy cennik pieczywa jest więc następujący za 1 kg.: chleb 65-proc. — 32 gr., razowy — 26 gr., sitkowy — 27 gr., bułki — 60 gr., bułki zaś pojedyńcze mogą być tylko o wadze 50 lub 100 gramów, przy czym cena bułki 50-gramowej wynosi 3 gr., a 100-gramowej 6 groszy.

Ponadto w porozumieniu z piekarzami ustalono ceny na pieczywo luksusowe, a więc za 1 kg.: chleb pszenno-żytni — 36 gr., drożdżowy — 35 gr., chałka słodka — od 90 gr. do 1 zł., bułki maślane — od 1 zł. do 1 zł. 20 gr.

Na następnym posiedzeniu komisji obniżono ceny mięsa, tłuszczów i wędlin, jednakże dalszy ciąg posiedzenia odroczono do poniedziałku. Zniżka wszystkich artykułów mięsnych ma być dość znaczna.

— **Atrakcyjne występy rewiowe w restauracji „Paryskiej".** W znanej restauracji „Paryskiej" odbędzie się dziś wieczorem pierwszy występ estradowy doskonałej pary artystów radio - operetki i rewii: p. Hanki Hańskiej — pieśniarki i p. Bohdana Wierusza — piosenkarza humorysty, którzy w drodze do Zakopanego zatrzymali się w Częstochowie. Atrakcyjne te występy rewiowe odbędą się również w sobotę i w niedzielę, 12 b.m. wieczorem, a niewątpliwie wszystkie trzy cieszyć się będą powodzeniem tym bardziej, że wstęp jest bezpłatny, a ceny restauracyjne normalne. Początek występów o godz. 9-ej wiecz.

— **Sukcesy częstochowskich hodowców na wystawie kanarków w Chorzowie.** W niedzielę dnia 5 grudnia r. b. odbyła się wystawa kanarków w Chorzowie. Hodowcy kanarków z Częstochowy, którzy są członkami Centralnego Związku hodowców kanarków w Polsce z siedzibą w Poznaniu, biorą rok za rokiem udział na wystawach śląskich i zbierają obfite plony. Na ostatniej wystawie brali udział z Częstochowy: pp. W. Sojecki, K. Kowal, F. Andruszewski i B. Andruszewski. Wszyscy czterej otrzymali zasłużone nagrody.

Nadmienić należy, że od kilku lat już wyżej wymienieni hodowcy zbierają nagrody, jak np. w roku 1930 p. W. Sojecki otrzymał mistrzostwo Polski, w następnym roku ten sam mistrzostwo Śląska, mistrzostwa klubów i t. d. Obecnie częst. hodowcy kanarków noszą się z zamiarem założenia własnego oddziału, a następne wystawa kanarków odbędzie się już w Częstochowie.

Z walnego zebrania

Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowej Częstochowy.

W dniu 14 listopada r.b. w sali kina Podklasztornego odbyło się walne zebranie Stow. Mieszczan Rolników Nowej Częstochowy.

Zebranie otworzył prezes Komitetu p. Br. Waręski i zaprosił na przewodniczącego p. dyr. Bolesława Kołakowskiego, który z kolei zaprosił na sekretarza p. Ignacego Popczyka a na asesorów pp. Henryka Maltza i Kacpra Czerwińskiego.

Jak wynika ze sprawozdania, Komitet z prezesem p. Br. Waręskim na czele, miast zając się sprawą podziału gruntów, musiał stale walczyć z przeszkodami, na początku z samozwańczym komitetem, który się ogłaszał, że jest prawnym komitetem i wzywał płatników, aby należności wpłacali tylko do rąk p. Ant. Przybylskiego, jako skarbnika. Na skutek tych ogłoszeń dzierżawcy wpłacili należność za dzierżawę pólek p. A. Przybylskiemu, który odmówił prawnemu Komitetowi z p. Waręskim na czele rozliczenia z pobranych sum.

W obecnym zaś roku Komitet musiał się bronić w sądzie, gdyż Magistrat m. Częstochowy wystąpił do Sądu o wyznaczenie kuratora w osobie urzędnika Magistratu, p. Junga nad majątkiem kuratora, chcąc w ten sposób nie dopuścić do podziału gruntów. Sąd jednak stanął na stanowisku, że magistrat jest władzą administracyjną i prywatną własnością, jaką stanowią grunta tabelowe, nie ma prawa rozporządzać i żądanie magistratu jako bez podstawne odrzucił.

Zebrani, wysłuchawszy sprawozdania, dziękowali za dotychczasową pracę Komitetowi, a jednocześnie powzięto uchwałę aby nowo wybrany zarząd zażądał od p. Przybylskiego rozliczenia z pobranych pieniędzy, a gdyby p. Przybylski odmówił temu żądaniu, aby pociągnąć go do odpowiedzialności karnej i cywilnej, poczem przystąpiono do wyboru władz Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wybory odbyły się przez aklamację: Do Zarządu i na zastępców wybrani zostali: pp. Bronisław Waręski, Edward Perkowski, Józef Korzekwiński, Józef Podlewski, Antoni Neyman, Piotr Skórka, Stanisław Chwastowski, Henryk Maletz, Saturnin Mikiewicz i Organa Franciszek. Do Komisji Rewizyjnej i na zastępców wybrani zostali pp. dyr. Bol. Kołakowski, Stan. Waczyński, Edward Jeż, Weronika Plucińska i Martyniec.

Walne zebranie upoważniło nowy Zarząd do administrowania majątkami stowarzyszenia i czynienia wydatków w granicach wpływów z dochodów majątku Stowarzyszenia. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący oznajmił zebranym o zamknięciu posiedzenia o godz. 18-ej.

— **O zakaz dołączania dodatków do towarów.** Samorząd gospodarczy zwrócił się w swoim czasie do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o wydanie ustawy, zakazującej dołączanie przy sprzedaży dodatkowych towarów oraz przedłożył w tej mierze odpowiedni projekt.

W uzasadnieniu konieczności ustawodawczego uregulowania tej kwestii samorząd podniósł, że zachodzi potrzeba ustalenia, jakie towary nie są dodatkowymi towarami i w jaki sposób oraz w jakich warunkach kupiec może udzielać przy sprzedaży dozwolonych dodatków.

Obecnie Związek Izb Przemysłowo-

„Zarząd Fabryki „Union Textile" podaje do wiadomości, że w domku wystawie nowo-wybudowanego Osiedla Robotniczego na Zawodziu będą udzielane informacje w niedziele, dnia 12 b. m. od godz. 10-ej do 12-ej"

Kino „STYLOWY"

DZIS W PIĄTEK UROCZYSTA PREMIERA!

W sobotę i w niedzielę o godz. 12.30

tylko po 1 poranku

wspaniałego filmu p. t.

W sieci wywiadu

Handlowych zwrócił się ponownie do ministerstwa z prośbą o możliwie szybką realizację tego projektu, wskazując, że sprawa wprowadzenia ograniczeń przy dołączaniu dodatków nie przestała być aktualna, a uciążliwości, jakie z powodu stosowania owych dodatków odczuwa przemysł i handel, wymagają jak najrychlejszego ustawowego uregulowania tej sprawy.

— 200.000 osób otrzyma medale za długą służbę. W związku z wniesieniem do ciał ustawodawczych projektu wprowadzenia specjalnego odznaczenia dla pracowników państwowych i samorządowych za długoletnią służbę, przewidywanym jest, że medale te otrzyma kilkaset tysięcy osób. Według obliczeń organizacyj pracowników państwowych blisko 200.000 osób nabędzie w 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości prawo do noszenia srebrnego medalu.

— Choroby zakaźne w Polsce. Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej podaje, że w okresie od 7 do 13 listopada r. b. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 531 przypadków duru brzusznego, 10 duru osutkowego, 1 duru rzekomego, 102 wypadków czerwonki, 786 płonicy, 741 błonicy, 1.070 odry, 2 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 105 krztuśca, 1 zimnicy, 30 gorączki połogowej, 451 gruźlicy, 1 choroby Banga, 159 róży, 384 jaglicy, 2 twardzieli, 1 węglika, 2 Heine Medine oraz 2 wypadki śpiączki.

— Nocne dyżury aptek:

W nocy z dnia 10 na 11 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Bujakowskiego—Aleja Wolności Nr. 23 p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza Nr. 44.

Z Sądu Okręgowego

St. przodownik skazany za odmówienie pomocy.

St. przodownik P. P. Antoni Wolski, obecnie przeniesiony do Żyrardowa, za odmówienie pomocy w dniu 19 czerwca b. r., napadniętym braciom Burianom — został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2-ch lat.

Kamieniem rozbił dziecku głowę.

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Kościelec, Władysława Gawrona, który w dniu 7 sierpnia b. r. rozbił głowę kamieniem 7-letniemu chłopcu Palaczowi.

Tłem zajścia była sprzeczka między żoną Gawrona, a sąsiadką Paleczową wynikłej z plotek. Gawronowa „zdenerwowana" zaczęła okładać w pewnym momencie kijem po plecach swoją rozmówczynię. Na to nadszedł pasierb Palaczowej, któremu także się dostało, a gdy zawołał: „niech sobie pani bije swojego" z mieszkania wybiegł Wł. Gawron i rzucił ciężkim kamieniem, trafiając chłopca w głowę, i powodując rozbicie czaszki.

Sąd skazał Władysława Gawrona na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Za fałszowanie książeczki P. K. O. 14 miesięcy więzienia.

Przed Sądem Okręgowym z Tarnowskich Gór na sesji wyjazdowej w Lublińcu stanął Stanisław Fornalczyk z Częstochowy, oskarżony o sfałszowanie książeczki oszczędnościowej P. K. O. brata Leonarda, w której przerobił wpis oszczędnościowy w kwocie 1 złotego na 601 zł., przyłożywszy przy w pisie fałszywą pieczątkę pocztową oraz podrobiwszy podpis urzędnika pocztowego.

Z książeczką tą udał się oskarżony wraz z bratem, który na rozprawę nie przybył, do Herbów Śląskich, gdzie w tamtejszej agencji pocztowej zamierzali podjąć 100 zł. Na szczęście jednak w agencji nie było pieniędzy, wobec czego oszuści udali się do agencji w Lisowie, żądając tam wypłacenia 50 zł. Kierowniczka, p. Helena Rudzińska, odrazu zorientowała się, że książeczka jest sfałszowana i pod pretekstem wymiany banknotu udała się do telefonu, zawiadamiając policję a pojawieniu się oszustów.

W międzyczasie zjawił się w urzędzie policjant, który aresztował Stanisława Fornalczyka, podczas gdy brat jego zdołał zbiec. Sąd skazał Fornalczyka na łączną karę roku i 2 miesięcy więzienia.

Proces o nadużycia

w gminnej kasie w Kamienicy Polskiej

W ciągu całego dnia wczorajszego i dzisiejszego Sąd Okr. z Częstochowy na sesji wyjazdowej w Kamienicy Polskiej rozpatruje głośną sprawę nadużyć w tamtejszej gminnej kasie pożyczkowo - oszczędnościowej, popełnionych przez b. rachmistrza tejże kasy i sekretarza gminy ś.p. Czesł. Szostka, który sprzeniewierzył zgórą 20 tys. zł., pobrane od gminniaków na nawozy sztuczne, sprowadzone za pośrednictwem kasy.

Sąd Okr. w kancelarii gminnej w Kamienicy Polskiej przesłuchał wczoraj 70-ciu świadków, a na dziś również wyznaczono tyleż świadków, których ogółem ok. 150-ciu zawezwano na rozprawę.

Z powództwa kasy gminnej występuje komisaryczny zarządca tejże p. mgr. Br. Bielobradek wraz z adw. Wł. Bielobradkiem, a ze strony pozwanego b. zarządu kasy występują pp. Antoni Pilc. R. Błaszczyk i Al. Walenta wraz ze swoim adwokatem.

Świadkowie z małemi wyjątkami zgodnie zeznają że zapobrane nawozy sztuczne wystawiali weksle które następnie w oznaczonych terminach wykupywali, wpłacając pieniądze na ręce rachmistrza Szostka.

W dzisiejszy piątek wieczorem spodziewane jest zakończenie ciekawej rozprawy, która jest istną sensacją dnia dla tamtejszej ludności.

— Pożar we wsi Wilkowiecko. W dn. 9 bm. o godz. 2-ej w zagrodzie Andrzeja Sieradzkiego ws wsi Wilkowiecko, gm. Opatów, powstał pożar wskutek którego spalił się dom murowany. Straty wynoszą około 2000 złotych.

— „Pomoc zimowa". Bigosiński Eustachy, zam. przy ul. Al. Kościuszki nr. 5, zameldował w policji, że Iwański Stanisław, zam. przy Rynku Wieluńskim nr. 17, przywłaszczył na jego szkodę palto zimowe wart. 12 zł., które wypożyczył mu w miesiącu listopadzie br.

— Kopnął kobietę. Golis Antonina, zamieszkała we wsi Nierada, gm. Rększowice, zameldowała w policji, że w dniu 2 bm. w czasie wynikłej sprzeczki z właścicielem sklepu Dziedzicem Janem, ten kopnął ją i wskutek upadku na bruk doznała ciężkiego uszkodzenia ciała, przez pęknięcie kości u prawej ręki.

Kronika sportowa

Pingpongowe mistrzostwa Polski.

Termin mistrzostw Polski w tennisie stołowym został już wyznaczony. Mistrzostwa rozegrane będą w Częstochowie w dniach 18—19 lutego.

Turniej hokejowy czterech miast.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek — 11, 12 i 13 b.m. rozegrany zostanie w Katowicach na sztucznym torze niezwykle ciekawy turniej hokejowy, w którym wezmą udział reprezentacje Berlina. Krakowa, Poznania i Śląska.

Turniej ten zapowiada się ciekawie ze względu na to, że dojdzie do pojedynku pomiędzy najlepszymi zespołami hokejowymi Polski, a ponadto drużyny nasze będą miały możność sprawdzić swą formę w spotkaniu z hokeistami Berlina. Dodać trzeba, że Berlin nie lekceważy turnieju i przysyła swój najlepszy skład z dwoma Kanadyczykami oraz najlepszymi hokeistami Niemiec: Janeckem, Mallem i Keleckerem.

Turniej rozegrany zostanie o nagrodę prezydenta miasta Katowic dla zwycięzcy i nagrodę prezesa Śl O. ZHL. dla najlepszego zespołu krajowego. Przypuszczalny program turnieju będzie wyglądał nast.:

Sobota: Kraków—Śląsk i Poznań—Berlin.
Niedziela: Krak.—Poznań i Śląsk—Berlin.
Poniedziałek: Kraków-Berlin i Śląsk-Pozn.

Nie odkładaj do jutra, ale jeszcze dzisiaj złóż ofiarę na „Pomoc Zimową"

OSTATNIE WIADOMOŚCI

MIN. DELBOS JEDZIE Z BUKARESZTU DO BIAŁOGRODU.

Paryż, 10.12. — Min. Delbos przybędzie 12 grudnia o godz. 9-ej do Białogrodu, gdzie zamieszka w poselstwie francuskim.

POTWIERDZENIE GENEWSKIE.

Londyn, 10.12. — Reuter donosi z Genewy, iż w tamtejszych kołach włoskich potwierdzają wiadomości, iż Włochy w sobotę ogłoszą oficjalnie swe ustąpienie z Ligi Narodów.

Nankin w ogniu

Tokio. 10.12. — Dziś od rana trwa generalne natarcie na pozycje chińskie w Nankinie. Wojska japońskie wypierają powoli wojska chińskie z zajmowanych stanowisk. Kolumny japońskie zajęły lotnisko w Tachiao oraz inne punkty strategiczne w bezpośrednim sąsiedztwie Nankinu. Samoloty bez przerwy bombardują mury otaczające miasto. Pojedynek artyleryjski jest niesłychanie gwałtowny. Straty chińskie są bardzo ciężkie.

W pobliżu bramy południowej i Hsiakwan wojska chińskie spaliły nową dzielnicę miasta, gdzie mieściły się zupełnie współczesne gmachy publiczne.

Przednie straże japońskie, które dzisiaj rano zajęły lotnisko Tachiao, posunęły się dalej w kierunku miasta i znajdują się obecnie w odległości 500 metrów od bramy Kuanghua. Inna kolumna japońska zajęła bramę Czungsan.

Po pięciogodzinnym ogniu artyleryjskim Japończycy zajęli fort chiński Niuszan na jednym z przedmieść Nankinu.

JAPOŃCZYCY ŻĄDAJĄ PODDANIA.

Szanghaj. — Dowódca armii japońskiej gen. Matsui zwrócił się do dowództwa wojsk chińskich, broniących Szanghaju, z żądaniem poddania miasta do godz. 12-ej w południe w piątek. List gen. Matsui, zawierający żądanie poddania miasta, został rzucony z samolotu japońskiego nad kwatera główną wojsk chińskich.

Ultimatum japońskie dotychczas pozostało bez odpowiedzi.

CZANG KAI SZEK PROSI BLÜCHERA O POMOC.

Hankou, 10.12. — Marsz. Czang Kai Szek zwrócił się do sowieckiego marszałka Blüchera z błagalną prośbą o pomoc dla wojsk chińskich.

Śnieg i mrozy w Ameryce

50 OSÓB ZAMARZŁO NA ŚMIERĆ.

Nowy Jork, 10.12. — W całej Półn. Ameryce szaleją dziś zamiecie śnieżne. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach uległa przerwie. Zamknięto również szkoły, biura i fabryki.

Mrozy pociągnęły już 50 ofiar śmiertelnych.

POŻAR FABRYKI MYDŁA.

Tylża, 10.12. — Spłonęła tu wielka fabryka mydła. Kilkunastu strażaków i robotników odniosło ciężkie rany i poparzenia. Straty są olbrzymie.

WYBUCH KOTŁA W ŁAŹNI.

Czerniowce. — Prasa podaje, że w Bolgradzie (Bessarabia) nastąpił wybuch w tamtejszej łaźni parowej, spowodowany brakiem dozoru nad kotłami. Cały budynek łaźni wyleciał w powietrze, pod gruzami znalazła śmierć jedna osoba, a 9 zostało ciężko rannych. Dzięki temu, że wybuch nastąpił w późnych godzinach wieczornych, kiedy w łaźni było zaledwie 20-tu kąpiących się, rozmiary katastrofy nie są większe.

MONSTRANCJA I KIELICH W LESIE.

Katowice, 10.12. — W czasie obchodu leśnego w Murckach, gajowy Starucha znalazł pod ściętą sosną zniszczoną monstrancję oraz kielich mszalny. Policja stwierdziła, że oba przedmioty skradziono z kościoła parafialnego w Łęginach w pow. pszczyńskim.

WIEC ANTYKOMUNISTYCZNY.

Wilno, 10.12. — Wobec ujawnienia przy rewizji w lokalu zrzeszenia niezależnego Związku młodzieży socjalistycznej centrali bezbożniczej i komunistycznej propagandy, ugrupowania młodzieży narodowej, studiującej w uniwersytecie S. B., zwołały na dzień 10 bm. do auli Śniadeckich w uniwersytecie wielki wiec antykomunistyczny. Wiec będzie miał za zadanie podkreślenie zdecydowanej walki z pierwiastkami rozkładu moralnego i z komunizmem.

Listy do Redakcji

W sprawie planu loterii.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o udzielenie mi głosu w swym poczytnym piśmie w sprawie planu loterii.

Nie zgadzam się ze zdaniem p. Janczyszyna, który poluje w loterii tylko na rogacza. Takich ludzi w Polsce jest niewielu. Olbrzymia większość to ludzie pracy, którym nie zależy na wygraniu miliona. Zadowolą się i mniejszą wygraną, aby sobie byt poprawić, a zapewne i loteria służy temu celowi.

Loterie należy spopularyzować, aby wziął w niej udział robotnik i chłop. Loterie należy zreorganizować tak, aby grała cała Polska.

Polsce potrzeba obywateli średnio zamożnych, a nie bogatych i nędzarzy.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Bronisław Pydzik

NA GWIAZDKĘ

Największy wybór upominków

W KSIĘGARNI i SKLEPIE „GONCA"

II-ga Aleja 26, tel. 20-50.

NOWY REKORD.

Osoby, które są niebezpieczeństw chorób świadome, bacznie zwracają uwagę na swoje zdrowie, wiedzą bowie doskonale, że w przypadkach zaziębienia natychmiast przyjmuje się 1—2 tabletki oryginalnej Aspiriny i zapobiega w ten sposób dalszym skutkom zaziębienia.

ZA DŁUGI
mej żony Heleny — nie odpowiadam. — Stefan Rogalski. 5264

ZGUBIONO
dowód osobisty kolejowy wydany przez PKP. w Częstochowie na imię Teofili Rychter. 5265

MŁODA
pracowita, uczciwa panienka przyjmie posadę w sklepie na miejscu lub na wyjazd. Oferty Sklep „Gońca" pod „S. C."

ZA DŁUGI
mej żony Heleny — nie odpowiadam. Jan Zwolski. 5266

UNIEWAŻNIAM
zgubiony weksel na zł. 100.— in blanco z podpisem Sylwester Anzorge — Walenty Bednarek Złota 99. 5267

ZGUBIONO
książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na imię Mariamna Przepiórka.

2 i 3 POKOJE
z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia. Dąbkowskiego 29. 5254

ZGINĄŁ
browning Nr. 77010. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą 20 zł. do Sklepu „Gońca". 5240

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego"

Na Pomoc Zimową dla bezrobotnych: D-rostwo St. Szwedowscy za m-c listopad i grudzień 1937 r. zł. 20.— Franciszek Rembiszewski zł. 15.— jednorazowo. Dekl. Nr. 2352. Dyrekcja i urzędnicy fabr. kapeluszy I rata zł. 105.30. Dekl. Nr. 235. Fabr. kapeluszy I rata zł. 313.35. Dekl. Nr. 234. Tow. „Samopomoc" zł. 20 od nieruchomości. Dekl. Nr. 2377. Zrzeszenie Sług „Wzajemna Pomoc" zł. 3.50 od nieruchomości. — Dekl. Nr. 2376. Inż. L. Mońkowski jednorazowo zł. 25.—

Głosy prasy

Polski antysemityzm

W związku z odezwą żydowską, podpisaną przez „Komitet Obrony Praw Izraelitów w Europie Środkowej i Wschodniej", a skierowaną do „elity duchowej Polski", „Kurier Poznański" wspomina o genezie ruchu antysemickiego w Polsce.

„Antysemityzm polski nie zrodził się bynajmniej w zależności od niemieckiej teorii rasistowskiej. Nawet jego nowoczesne ujęcie jest o wiele starsze od hitleryzmu, tak jak nowoczesna polska idea narodowa powstała niezależnie od podobnych ruchów w środkowej i południowej Europie i wcześniej od nich. Antysemityzm polski nie ma nic wspólnego — jak chce odezwa— z „pogańskim duchem nienawiści", ale wypływa z naturalnego podłoża dążeń narodu do gospodarzenia w własnym państwie, do uwolnienia go od wpływów żywiołu obcego i destrukcyjnego, słowem do tego, co się określa hasłem „Polska dla Polaków"

Z KRAJU

(—) Wstrząs podziemny w Radlinie. Z Katowic donoszą: Onegdaj w nocy około godz. 3-ej mieszkańcy gm. Radlin odczuli gwałtowny wstrząs podziemny. Wstrząs ten trwał parę sekund i był tak silny, że w niektórych domach obrazy popadały ze ścian. Wypadków nieszczęśliwych z ludźmi nie zanotowano. Wstrząs ma prawdopodobnie podłoże tektoniczne.

(—) Proces hr. Wielopolskiej. Z Warszawy donoszą: Uwięziona w więzieniu moabickim hr. Wielopolska ma wytoczony proces o eksmisję z mieszkania w domu przy ul. Al. Szucha 8. Hr. Wielopolska i jej mąż zajmują tam mieszkanie złożone z 2 pokojów i kuchni, za które zalega czynsz za październik i listopad w kwocie 430 zł. Proces został odroczony na skutek oświadczenia p. Wielopolskiego, że może dać zaliczkę na zaległość.

Radio ocaliło wzrok oficerowi

polskiego statku handlowego.

Z Gdyni donoszą: W czasie ostatniej podróży statku handlowego „Cieszyn", płynącego z ładunkiem do portu gdyńskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie jednemu z oficerów mechaników p. A. Górskiemu wpadł do oka w czasie pracy odłamek żelaza.

Ponieważ z braku lekarza groziło tu utratą wzroku oficera, dowódca „Cieszyna" skomunikował się za pomocą radia z Gdynią, skąd skierowano go do lekarza-okulisty, który na falach eteru udzielił doraźnej pomocy lekarskiej poszkodowanemu oficerowi.

W kilka godzin później statek „Cieszyn" wszedł do portu gdyńskiego, gdzie czekał już zamówiony przez radio okrętowe lekarz. Około północy pacjent został natychmiast przewieziony do lecznicy, gdzie dokonano operacji wyjęcia kawałka żelaza, tkwiącego w oku.

Operacja się udała i dzięki zastosowaniu się do wskazówek lekarza, podanych przez radio pbr. Górski powróci wkrótce zdrowy na pokład statku.

(—) W oczach eskorty policyjnej aresztant zbiegł do Niemiec. Z Katowic donoszą: Do mieszkania 26-letniego Józefa Rysia w Brzezinach, udali się 2 policjanci celem odstawienia go do więzienia dla odcierpienia kary 6-miesięcznego więzienia. Ryś stawił policjantom opór i dopiero po zaciekłej walce udało się go obezwładnić i założyć mu na ręce kajdanki.

Po drodze jednak zdołał Ryś zmylić czujność swych opiekunów i rzucił się do ucieczki, kierując w stronę granicy polsko - niemieckiej, przez którą zdołał przejść. Władzom niemieckim oświadczył Ryś, że jest dezerterem z wojska i w ten sposób zapewnił sobie chwilową opiekę.

(—) Przyłożył ojcu strzelbę do piersi i dwukrotnie wystrzelił. Mieszkaniec Grodziska Maz. Marjan Rogowiecki miał pretensje do ojca że zapisał córce większą część majątku.

Podczas kłótni na ten temat Rogowiecki zdemolował mieszkanie, poczem chwycił dubeltówkę i przyłożywszy ojcu do piersi wypalił dwukrotnie!

Nieszczęśliwy ojciec po kilku minutach skonał. Ojcobójca po zbrodni udał się do knajpy... gdzie go znalazła policja, osadzając zbrodniarza w areszcie.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

Doniosłe rezolucje zjazdu Kół Medycznych w Polsce

Podczas obrad Zjazdu Prezesów Kół Medycznych w Polsce, odbytego w Poznaniu w dniach 13 i 14. XI 37 r. w obecności delegatów: Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna, Lwowa, pod przewodnictwem prezesa Koła Medyków S. S. S. M. Uniw. Poznańskiego Borysa Schnittera uchwalono rezolucję, które mają doniosłe znaczenie nie tylko dla młodzieży medycznej Uniwersytetów Polskich, ale dla ogółu społeczeństwa.

„Zjazd Prezesów K. M. w Polsce odbyty dnia 13 i 14 XI 37 r. w Poznaniu wychodząc z założenia, że wykształcenie medyczne nie tylko daje pewien zasób usystematyzowanych wiadomości z danej dziedziny, ale i siłą rzeczy wychowuje pewien sposób Polaka medyka. Zjazd Prezesów K. pragnie zwrócić uwagę wszystkich światłych Polaków, a w szczególności Kol. medyków, iż to wychowanie w istotnej jego tendencji mija się częstokroć jaskrawo z dobrem Narodu, wsączając Polakom - medykom powoli lecz zdecydowanie fałszywy światopogląd materialistyczny, uświęcony pozorną naukowością, a sprzeczny z nauką kościoła katolickiego jak nie mniej z ostatnimi wynikami badań nauk ścisłych.

Zjazd przypomina na tym miejscu zdobycze ostatnich lat w dziedzinie chemii, fizyki i innych nauk przyrodniczych, które stanowią prawdziwą rewolucję naukową i które zapoczątkowały odwrót u szczytów nauki od materializmu do idealizmu, do zrozumienia, że wszechświatem rządzi Bóg.

Wobec powyższego Zjazd Prezesów K. M. wzywa wszystkie organizacje medyczne, jak również organizacje pokrewnych wydziałów przyrodniczych do podjęcia walki ze światopoglądem materialistycznym wśród polskich studentów medyków i przyrodników przez głębsze zaznajomienie się z ostatnimi badaniami naukowymi i przez organizowanie specjalnych kursów i referatów".

„Zjazd Prezesów K.M. stwierdza, że okres studiów uniwersyteckich ma dać nie tylko wykształcenie zawodowe, lecz równocześnie wyrobić w nim etykę zawodu lekarskiego, opartą na zasadach chrześcijańskich oraz przygotować do obowiązków obywatelskich względem Narodu Polskiego".

„Zjazd Prezesów K. M. w Polsce jako reprezentacja ogółu Polskiej Młodzieży Medycznej uznając doskonałość etyki katolickiej i konieczność kierowania się nią we wszystkich przejawach życia zbiorowego i indywidualnego stwierdza, że wszelkie projekty ustaw eugenicznych nie zgodnych z etyką katolicką spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem młodzieży medycznej".

„Zjazd Prezesów K. M. stojąc na stanowisku, że brak lekarzy w pewnych okolicach kraju jest spowodowany złym rozmieszczeniem lekarzy, a nie bezwzględnym brakiem lekarzy, domaga się całkowitego wstrzymania nostryfikacji zagranicznych dyplomów lekarskich".

„Zjazd Prezesów K. M. wyraża lekarzom — Polakom uznanie za ich walkę o odżydzenie zawodu lekarskiego przez wprowadzenie paragrafu aryjskiego w Z. L. P. P."

Zjazd Prezesów K. M. w Polsce odbyty dnia 13 i 14 XI 37 r. w Poznaniu uchwala rezolucję o treści następującej: Zjazd stwierdza, że stoi nieustępliwie na stanowisku ghetta dla żydów na wyższych Uczelniach w Polsce i domaga się wprowadzenia go jaknajwcześniej na wszystkich Uczelniach uważając, że zwlekanie z jego wprowadzeniem jest połączone ze szkodą dla nauki polskiej, i przerywające spokojny bieg wykładów na uniwersytetach. Zjazd uważa, że zarządzenie to jest krokiem do wprowadzenia numerus nullus".

SŁOMKA MALOWANKI BIBUŁKA

do ozdób choinkowych

w Księgarni i Sklepie „Gońca"

Aleja 26, tel. 28-50

(—) Podpalono stajnię wyścigową ks. Czartoryskich. Z Warszawy donoszą: Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie podpalenia w majątku Krasne stanowiącego własność książąt Czartoryskich. W majątku tym znajduje się słynna stajnia wyścigowa.

2 b. m. powstał pożar w wozowni, przylegającej do stajen. Pożar zdołano szybko ugasić, spłonęła część wozowni oraz dwa konie.

Dnia 5 b. m. wybuchł drugi pożar, tym razem w ujeżdżalni, która doszczętnie spłonęła.

Dochodzenie stwierdziło, że pożar powstał z podpalenia, w pogorzelisku bowiem znaleziono butelkę po benzynie oraz szmaty, przesycone naftą.

Zastrzelił swego korepetytora

bawiący się rewolwerem 13-letni uczeń.

Z Zawiercia donoszą: Tragicznie zakończyła się zabawa rewolwerem przez 13-letniego Władysława Stabińka z Siewierza, ucznia gimnazjum państwowego w Zawierciu, zamieszkałego na stancji u jednego z profesorów tego gimnazjum.

Stabnik, po odrobieniu lekcyj ze swym korepetytorem, również uczniem gimnazjalnym, 17-letnim Władysławem Królakiem, dobył skądś rewolwer i począł koło niego manipulować. Nagle padł strzał a kula ugodziła w głowę Królaka, raniąc go ciężko.

Przewieziony do Ubezpieczalni Społecznej, Królak zmarł po dwu godzinach.

Złodziej w roli męża

okradł w nocy mieszkanie.

Z Przemyśla donoszą: Zdrowy, spokojny sen nie zawsze kończy się szczęśliwie. Przekonała się o tym niestety żona kolejarza w Przemyślu, zamieszkała przy ul. Strycharskiej.

Pani X. przyzwyczajona była do nocnych powrotów męża, który szanując jej sen, rozbierał się po cichu i bez światła; przebudziwszy się w nocy zdawało jej się, że widzi męża już w bieliźnie. Wobec tego p. X. spokojnie odwróciła się do ściany i spała w dalszym ciągu.

W godzinę potem, kolejarz powróciwszy ze służby zastał żonę śpiącą spokojnie w łóżku i... mieszkanie prawie doszczętnie okradzione.

Sprytny złodziej, który dokładnie podpatrzył tryb życia małżeńskiego, odegrał z całym spokojem i powodzeniem rolę powracającego ze służby męża.

Wypadek wzbudził w mieście dużą wesołość.

H. RABELSKI. 22)

MOJA ŻONA MA POSAĘ

Około południa podszedł do niego Kosterwa.

— Zapewne wyjaśnił pan już to przykre nieporozumienie.

— Niestety, jeszcze nie, — odparł Roman.

— No, to niech się pan spieszy, kochany panie Romanie — zauważył Kosterwa spoglądając na zegarek — czasu jest nie wiele.

Rzekłszy to, oddalił się mrucząc coś pod nosem.

Postowski przeszył go nienawistnem spojrzeniem. Był przekonany, że gdyby nie ten pedantyczny, oschły staruszek, nic by mu się takiego nie przytrafiło. Obecność Kosterwy działała na urzędników przygnębiająco, jego kostyczne uwagi denerwowały ich i przeszkadzały w pracy.

Starał się nie myśleć o tych przeklętych czterystu złotych. Z udanym spokojem liczył banknoty i srebro, ale co chwila przypominał sobie poniesioną stratę. Wymyślał sobie wtedy od idjotów.— Trzymaj się człowieku — mówił sam do siebie — chcesz widocznie narobić nowych pomyłek. Przez dziesięć minut uwaga jego skupiona była na bieżących rachunkach, ale rychło rozpraszała się w mgławicy, natrętnych myśli.

Sąsiadujący z nim młodszy kolega Donecki żywił dla Romana szczerą sympatję. Starał się jakoś mu ulżyć, więc w chytry sposób sprzątał mu z przed nosa niezałatwione papiery i sam dokańczał roboty Nie mógł jednak we wszystkim wyręczać Romana. Parę razy przyjrzał się uważnie jego rękom — pracowały sprawnie, wykonywując pewne, szybkie ruchy. Stanowczo za prędko liczy — pomyślał Donecki, obserwując Romana. — Jeżeli nie zwolni tempa, to do wieczora narobi nowych pomyłek.

Tymczasem Roman z bijącym sercem witał każdego nowego klienta, w nadziei że ktoś przecież zwróci mu otrzymane pomyłkowo czterysta złotych. Dużo by dał, żeby odgadnąć, gdzie się podziewa marna kreatura, która z czystym sumieniem ograbiła go z pieniędzy. Czyżby nieuczciwy gość nie zdawał sobie sprawy, że naraża na stratę nieszczęsnego kasjera... Roman nieraz na ten temat rozmawiał z ludźmi i przekonał się że większość wyobraża sobie, iż w takich wypadkach bank pokrywa stratę. Bank przybierał w ich oczach kształt bezdusznej nieczułej maszyny, operującej pieniędzmi.

Nagle w okienko wsunęła się ręka i przedstawiła Romanowi czek na sto złotych. Podpis wydał się Romanowi znajomy. Podniósł głowę i spojrzał na przybysza. — Rachman — powtórzył w myślach. Tak — przypomina sobie teraz... Nie dalej, jak dnia poprzedniego Rachman otworzył w banku własne konto. Rozwidniało mu się w mózgu. Już wiedział wszystko. Zapanował jednak nad wzruszeniem, przekazał czek innemu urzędnikowi, sam zaś wrócił do stołu. Nogi uginały się pod nim. Usiadł więc odrazu i zapatrzył się tępo w przestrzeń. Więc to tak? — dziwił się w duchu. — Więc to było takie proste a on niczego nie zauważył.

Wymyślał sobie od idjotów i przez chwilę nie zwracał uwagi na tłoczących się teraz u okienka klientów.

— Co się stało? — zapytał szeptem Donecki.

Roman uśmiechnął się do niego — odpowiedzże nalegał Donecki, ale na widok zbliżającego się Kosterwy zamilkł i zaczął coś pisać z zapałem.

— Panie Romanie — zabrzmiał skrzekliwy głos Kosterwy — co się z panem dzieje? Czy znowu braki w kasie?

— Już nie, już nie — odrzekł radosnym tonem.

— Co to znaczy? — zapytał Kosterwa.

— To znaczy, że brakowało mi czterystu złotych, a teraz je znalazłem.

— Powinszować, powinszować — wycedził przez zęby. — To jednakże nie upoważnia pana do zaniedbywania klientów

Raz jeszcze popatrzył na Romana podejrzliwym wzrokiem i odszedł, kręcąc głową. Pomyślna wiadomość nie sprawiła mu przyjemności.

Roman odebrał teraz sprawdzony czek i wypłacił Rachmanowi sto złotych. Gdy je wręczał uśmiechnął się tak promiennie, że to aż zdziwiło bogatego jegomościa.

— Dziękuję — bąknął pod nosem, chowając banknot do portfelu. Z czego on się tak cieszy? — zastanawiał się później wspominając rozpromienioną twarz kasjera. A no cóż, nic dziwnego. Niema kłopotów, pensję dostaje na pierwszego, we usi nie wypuszcza... Takiemu to dobrze — pomyślał z radością.

O trzeciej godzinie z banku wyszedł ostatni klient. Roman spotkał się w umywalni z Donieckim.

— Co to było? — zapytał zaciekawiony Donecki.

— Niema już manka, — odrzekł Roman, zapalając papierosa.

— W jaki sposób sprawdziłeś?

— Ten Rachman otworzył sobie u nas wczoraj konto; wpłacił część gotówką i dołączył czek, który mieliśmy dopiero inkasować. Póty nudził Kosterwę, iż tego zgodził się uznać całą sumę łącznie z czekiem, chociaż wiesz dobrze, jakie to bywa ryzykowne. Z tego rodzaju kombinacjami zawsze ma się kłopot. W zamęcie zapomniałem o czterystuzłotowym czeku. Dopiero, gdy zobaczyłem fizjonomję Rachmana, przypomniałem sobie wszystko.

— Czy powiesz o tem Kosterwie?

— Tylko, o ile sam mnie zapyta. Wogóle mam ochotę fikać kozły z radości. Pomyśl tylko... Jeszcze wczoraj głowa mi puchła na myśl, że djabli wzięli dwu miesięczną pensję, a dzisiaj... Tak się czuję, jakbym wygrał milion.

— Czy zawiadomiłeś żonę?

— Ani myślę. Dobrze się stało, że się jej nie zwierzałem. Biedaczka byłaby się niepotrzebnie martwiła